

S T U D I A I M A T E R I A Ł Y

Kateřina Jiřov

Świadkowie śmierci. O późnośredniowiecznych testamentach praskich

Kto w średniowiecznym mieście mógł spotkać się z umierającymi? Oprócz rodziny były to także osoby wykonujące zawody bezpośrednio związane z organizacją ostatnich spraw człowieka, ludzie zajmujący się całością ostatniej drogi aż po złożenie ciała do grobu.

Rozróżnibym dwa aspekty pamici o zmarych: fizyczny (nagrobki, obrazy) i duchowy (msze, odpust, wypominki). Można by rowniez mowić o rzeczywistych i urojonych świadkach śmierci¹.

Człowiek średniowieczny umierał w kręgu krewnych i przyjacił, umieranie nie było tak anonimowe jak teraz². Oczywiście w mieście żyli rowniez ludzie niemający bliskich albo biedni, którzy — jak można założyć — nie umierali w kręgu rodziny, ale w przytułkach. Niewątpliwie bezporednia bliskość śmierci nie była łatwa, poniewaz ludzie byli naraeni na możliwość przenoszenia chorb zakaznych. Zaraenie grozio nie tylko krewnym i przyjaciłom umierającego, ale także urzednikom — radnym i pisarzom, którzy sporzadzali testamenty, lekarzom, którzy opiekowali się chorymi, oraz oczywiście księzom, którzy przychodzili udzielić ostatniego namaszczenia.

Po śmierci ciao po odpowiednim przygotowaniu było grzebane; te włanie rytuały mogy angazowac kolejnych profesjonalistw — bractwa pogrzebowe, grabarzy itp., ale także członkw cechu. Jednym z obowizkw cechowych było włanie uczestnictwo w pogrzebie współbrata. W Pradze najstarsze wiadomoci o takiej praktyce (z połowy XIV wieku) dotyczą złotników, wśród których forma pogrzebu była zalezna od pozycji i wieku zmarłego. Z kolei wylosowani członkowie cechu malarzy i szczytników niesli zmarłego do grobu.

Na praskim Nowym Miecie w XV wieku chowano ludzi w kociele lub na cmentarzu, który zazwyczaj był usytuowany przy świątyni parafialnej. Zabiegający o pochówek najczęciej dokładnie okresłł przyszłe miejsce swojego spoczynku. Duą rolę przy wyborze odgrywao miejsce pochowania przodkw. Np. Marek z Brzean chcia być pochowany w tamtejszym kociele św. Marcina, gdzie spoczywa ciao jego ojca³. Dokładne połoenie swojego grobu okreslia Kateřina zwana Petrov, która wydała następujące polecenia: „Piotrowi kaznodziei w Pannie Maryi Śnienej oddaję jedn kopę [groszy — K.J.] i proszę, aby moje ciao pod ławk mą w tym klasztorze było pochowane”⁴. Rajca Jan Zelenohorsky da 9 kop groszy morawskich (dalej cyt.: k.g.m.) dla kocioła św. Henryka, aby drugi przedsionek wyłoono płytkami, i aby tu zosta pochowany⁵.

O pogrzeb i sprawy z nim zwiazane zatroszczyo się w ostatniej woli tylko kilku testatorw nowomiejskich. Wyjątkowe życzenie wyraził Jakub Kolmski, który poprosi, aby „siódma kopa przeznaczona była na dach, tu, gdzie me ciao pochowają, tu, aby boe męki i obraz świętego

¹ N. Ohler, *Smrt a umírn ve středovku*, Praha 2001.

² N. Elias, *O osamlosti umírjících*, Praha 1998.

³ Archiv hlavnho města Prahy (dalej cyt.: AMP), rkps 2096, fol. 134 b, 1445.

⁴ AMP, rkps 2096, fol. 138 a, 1446.

⁵ AMP, rkps 2095, fol. 203 a, 1506.

Wacława był namalowany⁶. Dorota, wdowa po Hanušu, uczyniła zapis na pogrzeb i nabożeństwo; odpowiednia suma miała być uzyskana ze sprzedaży dwóch zegarów⁷. Były piekarz Wacława IV, Hereš, wyraził chęć przekazania należącego do niego zlotogłowia na pogrzeby bogatych i biednych⁸. Wdowa po Marcinie paśniku, Něta, chciała, aby „prześcieradło, w którym zaniosą jej ciało do grobu, zostało przy kościele i było używane podczas pogrzebów” ubogich⁹. Dorota Puršová nakażała, „aby rozdzielono dwie kopy między kapłany, aby mi psalterz był czytany, wigilie i msze zaduszne i do pogrzebu i na dzwonięcie i ofiarę trzecia kopa była dodana”¹⁰. Niewielką kwotę — kopę groszy — przeznaczyła na pogrzeb np. Anna, wdowa po Janie Zdychu¹¹, zaś Dorota ze Sekyřic na pogrzeb i mszę żałobną zapisała trzy kopy¹². Ogromną sumę — 15 kop groszy czeskich (dalej cyt: k.g.c.) na wyprawienie pogrzebu oddał chałupnik z Końskiego Targu, Michal Sedlečko¹³. Pisarz rady nowomiejskiej, Jan z Roudnic, wyraził życzenie, aby być pochowanym obok swojej siostry Elšky, w kościele św. Michała, któremu przekazał swój dom¹⁴. Kateřina Ryšlanka oddała kościołowi św. Henryka 29 kop groszy miśnieńskich, z której to kwoty przeznaczyła pewną sumę także na pogrzeb¹⁵. Uboga Anna, mieszkająca przy Końskim Targu, przeznaczyła na pogrzeb 21 k.g.m., które przechowywała u swojego opiekuna, Havla Smetany¹⁶. Podobnie Dorota, wdowa po Ondráčku woźnicy, dała na pogrzeb kopę groszy¹⁷. Jiřík Jílek przekazał na swój pogrzeb 4 k.g.c.¹⁸

O *ars moriendi* u schyłku XIV wieku pisał Jan z Jenštejna i Jan ze Stříbra. Później, w środowisku nowomiejskim, powstało dzieło jednego z najbardziej charakterystycznych intelektualistów tej epoki — pisarza Prokopa. Jego *Liber de arte moriendi* z 1460 roku, zachował się w dwóch rękopisach¹⁹. Traktat Prokopa składa się z sześciu rozdziałów, przy czym wprowadzenie poświęcone jest ogólnym kwestiom antropologicznym, zaś drugi rozdział dotyczy psychicznego przygotowania umierającego do rozłączenia się z tym światem. Od rozdziału trzeciego najwięcej uwagi poświęcono rytuałom religijnym przy umierającym²⁰. W tej części księga jest rodzajem podręcznika dla duchownego. Być może, jak sądził Zdeněk Uhlíř, właśnie podjęcie tego tematu skłoniło miejskiego pisarza do powrotu do katolicyzmu.

Prokop był również autorem podręcznika kancelaryjnego, w którym opisał m.in. trzy sposoby sporządzania testamentów. W „Sztuce umierania” nawiązał do starszych dzieł (np. Jeana Gersona), rozróżniając śmierć ciała i duszy²¹. Śmierci, jak twierdził, nie musi się bać nawet pokutujący grzesznik, ważne jest już samo przygotowanie się do niej. Autor porusza też problem pokusy, na którą narażeni są umierający, przy czym widzi ją w pięciu rzeczach: w wierze, w rozpacz, w niechęci przyjęcia cierpienia, w egoizmie i doczesnym interesie²².

⁶ AMP, rkps 2096, fol. 137 a, 1446.

⁷ AMP, rkps 2096, fol. 87 a–b, 1441.

⁸ AMP, rkps 2096, fol. 97 b–98 a, 1442.

⁹ [...] *prostěradlo, v němž její tělo poneseu k hrobu má zůstat při kostele pro jiné pohřby nedostatečné*, AMP, rkps 2096, fol. 155 b, 1447.

¹⁰ [...] *aby byly dány dvě kopy mezi kněze, aby mi žaltář byl čten, wigilie a mše zádušní a ku pohřbu a na zvonění a ofěru třetí kopa byla naložena*, AMP, rkps.

¹¹ AMP, rkps 2096, fol. 195 a, 1451.

¹² AMP, rkps 2094, fol. 106 a, 1463.

¹³ AMP, rkps 2095, fol. 209 b, 1506.

¹⁴ AMP, rkps 2094, fol. 309 b, 1489.

¹⁵ AMP, rkps 2095, fol. 200 a, 1505.

¹⁶ AMP, rkps 2095, fol. 244 b, 1514.

¹⁷ AMP, rkps 2095, fol. 247 b, 1515.

¹⁸ AMP, rkps 2095, fol. 332 b, 1531.

¹⁹ Z. Uhlíř, *Prokopa Písaře „Liber de Arte Moriendi”*, Acta Universitatis Carolinae. Historia Universitatis Carolinae Pragensis, t. 30, fasc. 2, Praha 1990, s. 25–40.

²⁰ Tamże, s. 30–31.

²¹ Tamże, s. 31.

²² Tamże, s. 32.

U Prokopa pojawia się personifikacja śmierci, wcześniej w literaturze jeszcze nie notowana²³.

Najstarszy plastyczny wizerunek śmierci w Czechach pochodzi z XIV wieku. Na sklepieniu przedsionka siedziby Joannitów w Strakonicach namalowane są dwie czaszki (1320–1330). W *Liber viatiku* Jana ze Středy, w inicjale P, umieszczono martwą naturę z czaszką (1360 r.)²⁴. Jeden z apokaliptycznych jeźdźców w kościele Marii Panny na Karlsztejnie jest przedstawiony nagi, z kosą w ręku (około 1357 r.)²⁵. Stale mamy do czynienia z wizerunkiem czaszki, nie zaś całego szkieletu. Postać odzianą w śmiertelną koszulę z kosą znajdziemy również w *Brewiarzu opatowickim*. Kolejny z przedhusyckich wizerunków śmierci widnieje w tzw. *Klementinskim sborniku*, autorstwa Tomasza ze Štítného (1376 r.). Rysunek przedstawia umierającego na łożu; śmierć ma na sobie białe gieźło i obiema rękoma ściska chorego za gardło²⁶. W *Kodeksie watykańskim* Jana z Jenštejna w inicjale A na początku traktatu *De bono mortis* widnieje alegoryczna postać w śmiertelnej koszuli, z głową owiniętą wężami, z kosą, która wychodzi z piekielnej paszczy (1396–1397)²⁷. Interesujące jest wyobrażenie śmierci w *Knížkách o smrti mládence bujného* Tomasza ze Štítného, które są częścią *Krumlovského sbornika*. Tutaj czaszka wystaje zza poduszki umierającego. Jest to motyw znany z bajek, gdy śmierć stojąc przy głowie nie jest choremu pomocna, zaś stojąca u jego stóp — przeciwnie²⁸.

Bardzo plastyczny obraz umierania można zaobserwować dzięki tańcom śmierci (fr. *danse macabre*, niem. *Totentanz*), w których Śmierć bywa przedstawiona jako tancerz, często także grający na instrumencie muzycznym²⁹. Pierwszym w Czechach twórcą tańca śmierci był dalmatyński rymotwórca i kaligraf, który przyjechał do Pragi na studia, przeczekał tu rewolucję husycką i w końcu utrzymywał się z szewstwa. Temat śmierci przedstawił w dwóch rękopisach³⁰. Pierwszy z nich znajduje się w archiwum Zamku Praskiego, w biblii łacińskiej i czeskim przekładzie *Burleyových Životů starých filozofů* z roku 1447. Na rysunku przedstawionych jest kilka osób — panna młoda, pan młody, astronom oraz pasterz, którego spotkała śmierć. Drugi rękopis znajduje się w Bibliotece Muzeum Narodowego i jest to husycka biblia łacińska z 1441 roku. Również tutaj widzimy przedstawicieli ludzkiej społeczności w kontakcie ze śmiercią. Po trupach, które poruszają się tanecznym krokiem, chodzą węże i żaby. Kolejne przedstawienia tańców śmierci zachowane w Czechach pochodzą dopiero z początku XVI wieku.

Imponujące wyobrażenie Śmierci grającej na szałamai, trzech innych kościotrupów tańczących oraz czwartego, leżącego na ziemi, znajdziemy na drzeworycie norymberskiego malarza i rzeźbiarza, Michaela Wolhgemuta (Wolgemuta), nauczyciela Albrechta Dürera. Jest to ilustracja do *Kroniki Świata (Liber chronicarum, Weltchronik)* Hartmana Schedla (pierwsza edycja — Norymberga 1493 r.)³¹. Tańczące kościotrupy są wesole. Wydaje się, że cieszą się z obiecanego zmartwychwstania i końca niezbyt lekkiego życia doczesnego. A może jest zupełnie inaczej i szkielety bawią się na jakimś przyjęciu pogrzebowym, żeby odpędzić strach przed śmiercią? Z bliska można zauważyć inne szczegóły: dwa kościotrupy mają zarzucone płaszcze, a na ich kościach widać jeszcze resztki rozkładającego się ciała oraz wnętrzności wychodzące z jamy brzusznej. Dwaj tancerze umieszczeni w centrum obrazu, trzymający się

²³ Tamże, s. 33.

²⁴ K. Stejskal, *Obrazy smrti ve výtvarném umění a jejich divadelní inspirace*, „Miscellanea oddělení rukopisů a vzácných tisků”, 4, 1987, s. 308–309.

²⁵ Tamże.

²⁶ Tamże.

²⁷ Tamże, s. 310.

²⁸ Tamże, s. 311.

²⁹ O tańcach śmierci zob. A. Corvisier, *Tance smrti*, Praha 2002.

³⁰ A. Patschovsky, *Totentanz, husitische Revolution und Prager Universität. Ein dalmatischer Student der Carolina wird Schuster und Kalligraph*, [w:] *Pocta Karlu Malému k 65. narozeninám*, red. L. Soukup, Praha 1995, s. 144–165.

³¹ AMP, *Sbírka prvotisků a starých tisků*, sygn. 2 P1, H. Schedel, *Liber chronicarum*, Norymberga 1493.

za ręce, nie są ubrani, a ich kości są już „czyste”. Cała piątka kościotrupów ma puste oczodoły. Inaczej jest w traktacie nazywanym *Pán rady*, wydrukowanym w Pradze u Jana Severýna w 1505 r., do którego ilustracje również przygotowywane były w Norymberdze. Śmierć ma tutaj wytrzeszczone oczy.

Na początku XVI wieku w Czechach powstało również kilka rzeźb przedstawiających trupy w zaawansowanym stadium rozkładu. Są to: nagrobek Jana Hasištejnského z Lobkovic, w dawnym kościele w Kadaniu (1515–1516), płaskorzeźba ołtarza Zličovského, autorstwa monogramisty IP, oraz posąg kościotrupa zwany Brygidą, w kościele św. Jerzego na Zamku Praskim (1520–1530). W XVI stuleciu tworzone przede wszystkim postaci poruszającego się kościotrupa, np. w ilustracjach do książki Černého *Lékařské a velmi užitečné opatrování proti neduhům morným*. Tutaj śmierć wyobrażona jest jako jeździec strzelający z łuku, który nie siedzi na koniu, ale na wole³².

Adres Autorki:

Dr Kateřina Jíšová

Archiv Hlavního Města Prahy

Archivni 6

14900 Praha 4 — Chodov

katerina.jisova@praha.eu

WITNESSES OF DEATH.
ON LATE-MEDIAEVAL TESTAMENTS FROM PRAGUE

Who could have been in contact with the dying in a mediaeval town? Apart from the relatives mostly those whose job was to organize funerary ceremonies. The author differentiates two aspects of commemorating the dead: the physical one (tombstones, pictures) and the spiritual one (masses, indulgences, prayers). It is also possible to differentiate real and illusory witnesses of death.

A very peculiar form of commemorating was *ars moriendi*, whose examples in the Bohemian culture of the 14th century were authored by Jan of Jenštejn and Jan of Stříbro. A later specimen originating in urban context was *Liber de arte moriendi*, by an outstanding intellectual, Master Prokop, written in 1460, a collection of lectures delivered at a faculty of arts, surviving in two manuscripts.

The oldest image of death in Bohemia comes from the 14th century; it is a picture of two skulls on the vault of the vestibule of the seat of the Knights of St John of Jerusalem in Strakonice (1320–1330). In *Liber viatiku* by Jan of Středa there is a P initial ornamented with a still life including a skull (1360). In the church of Our Lady in Karlštejn one of the Four Horsemen of Apocalypse is shown naked, holding a scythe in his hand (c. 1357).

Vivid descriptions of dying can also be found in dances of death (*danse macabre*), in which the Death is often presented as a dancer, sometimes also playing a musical instrument. This type of depiction uses images in combination with language.

In early-sixteenth-century Bohemian art there are several examples of sculptures showing corpses in decay: the tombstone of Jan Hasištejnsky of Lobkovice in the former church in Kadaň (1515–1516), a low relief of the Zličovsky altar, authored by an artist using the monogram IP, and a statue showing a skeleton in St George's church in the Prague castle (1520–1530).

Translated by
Izabela Szymańska

³² K. Stejskal, op. cit., s. 316.